



# Iść za Jezusem

XXIII Niedziela Zwykła

*Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. (Łk 14,25-33)*

Źródło: <http://e-dr.jezuici.pl/wez-swoj-krzyz/>

Prośba: **o łaskę wolności wewnętrznej.**

**1.** Jezus wzywa dziś do wyrzeczenia się wszystkiego. Mówi wręcz o nienawiści do najbliższych. To nie są nowe słowa, przecież znamy ewangelię i wiemy, że Jezus tak właśnie powiedział. Jak one dzisiaj brzmią w Twoim sercu? Jak Ciebie dzisiaj poruszają? Oprócz wymieniania różnych osób, mówi Jezus również o tym, by mieć w nienawiści samego siebie. Nie chodzi tu jednak o niszczenie siebie, ponížanie czy złe traktowanie. Każdy z nas jest stworzony przez Ojca jako dobry i mamy dbać o siebie i swoje życie. Tu chodzi o pewien dystans do siebie, szczególnie do tego, co nasze „ego” wymyśli. Tu chodzi o życie w jego doczesnym wymiarze, które jest wartościowe, ale nie jest absolutem. Tu chodzi o całkowite zwrócenie się ku Bogu i postawa, która tylko Jego stawia na JEDYNYM, najważniejszym miejscu w życiu. Tylko On jest punktem odniesienia, tzn. potrzebujemy siebie pytać, czy wszystko, co robię, jest w zgodzie z Miłością.

**2.** Dwie przypowieści daje Jezus, by zilustrować to, o co Mu chodzi. Mówią one w swej istocie o wierności i konsekwentnym życiu. Pójście za Jezusem nie jest łatwe i wiąże się z wzięciem swojego krzyża. A tym krzyżem jest nasze życie z różnymi jego okolicznościami, na które mamy – a jeszcze częściej – nie mamy żadnego wpływu. A jednak nas spotykają i spadają na nas czasem jak krzyż właśnie. Wziąć swoje życie i iść za Jezusem, który pierwszy uczynił to samo. Życie, które po ludzku niekoniecznie będzie „udane”, tak jak Jego życie po ludzku udane nie było. Zaczął je bardzo ciężko, a skończył jeszcze gorzej – na krzyżu właśnie, pomiędzy dwoma łotrami. Ale w takim życiu odnalazł sens, takie życie zaprowadziło Go do pełni, która jest w Bogu. By to się ziściło, wzywa On by pójść za Nim w pełnej wolności, być wpatrzonym tylko w Niego i naśladowanie Go. Na tym polega prawdziwa wolność. Czy odkrywasz w sobie takie pragnienia? Czy rzeczywiście chcesz iść za takim Jezusem?